Rok II. | Łódź, Sobota, dnia 10 Grudnia 1910 roku. | Nr. 98.

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty:	Zagranicą: rocznie 3. rb.	Cena ogłoszeń:
W kraju: rocznie 2 rb. półrocznie 1 rb. kwartalnie 50 kop.	półrocznie 1 rb. 50 k. kwartalnie 75 kop. Dla prenumeratorów „Maryawity" BEZPŁATNIE.	Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k. Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Religia w czasach obecnych i w przyszłości.

Upadek synagogi rzymskiej jest zapowiedzią nadchodzących rządów Bożych. Obraz tej ruiny moralnej dosadnie wyraża w swej mowie znany D-r. teologii Ch. A. Eaton:

„W całym świecie chrześcijańskim religia chyli się ku upadkowi, który stanowi prawie bankructwo Kościoła. Spojrzyjmy na Włochy, siedlisko Kościoła rzymsko-katolickiego. Oto jedna trzecia część ludności Włoch, mniej lub więcej, nominalnie tylko należy do Kościoła rzymsko-katolickiego, drugą część łączą pewne stosunki materyalne a trzecia część nietylko jest przeciwna Kościołowi rzymsko-katolickiemu, ale całemu Chrześcijaństtwu.

„Idźmy do Francyi, a przekonamy się, że nie tylko dzieje się tam to samo, lecz tysiąc kroć gorzej.

„Wielką Brytanię uważałem za ostatnią twierdzę świata chrześcijańskiego, z jej ludem gorliwym i wytrwalszym ponad inne w sprawach religijnych a oto co się tam pokazuje?..

„W samym tylko Kościele Baptystów ubyło 5,000 członków.

„Stosunki pod tym względem w Ameryce wcale nie są lepsze. 335 Kościołów protestanckich przy nadzwczajnych wysiłkach i drogich nakładach misyjnych zyskały sobie w ciągu roku... 386 członków.

„Bracia — woła w uniesieniu D-r. A. Eaton — Kościół w Ameryce umiera, powtarzam wam, umiera—umiera."

I tak wszędzie, po całym świecie, wszędzie, wszędzie!..

Religia upada. Chrystyanizm okazuje się dziś pustką cmentarną, nagromadzeniem grobowców.

Jedyna nadzieja pozostaje tylko w zmartwychwstaniu ideałów ewangelicznych

W nich tkwi cała przyszłość.

To jedno tylko może przynieść ludzkości czerstwy, wiośniany, młodzieńczy byt szczęścia, pokoju, tryumfu.

Duch ludzki na to czeka.

Powszechne wśród ludzi odstępstwo od czystości, piękna i prostoty nauki Boskiego Mistrza domaga się sanacyi.

„Religia, która stała się przedmiotem wyzysku, bogacenia się, hierarchicznego aż pod stropy niebios wywyższania się

jak w papiestwie—musi przywdziać ewangeliczny wór pokuty, pamiętając na straszny wyrok: „jeśli pokutować nie będziedziecie, wszyscy poginiecie.“

Cała więc prawdziwa wartość objawu współczesnej religii może się wykazać tylko w twórczej sile zmartwychwstania ducha Chrystusowego. Tej twórczej siły Chrystusowej trzeba dzisiaj łaknąć; szukać, zdobywać ją, aby mocą jej zmartwychpowstania wstrząsnąć grobami materyalizmu egoistycznego i wprowadzić tam życie.

Moc zmartwychpowstania—to tryumfalna epoka religii przyszłości. Kędy się ona zjawi, tam zakwita wiosna religijnej przyszłości.

Że się zjawić winna — to konieczny postulat intuicyi idealnej.

A czy się już zjawia teraz—w czasach obecnych?..

Badajmy.

Dosyć uważnie spojrzeć się na tysiączne zakątki ziemi, gdzie w licznych duszach zapalać się poczyna nieznana dotąd iskra Boża i wznieca w nich taki pożar pragnień wyższych, iście Chrystusowych, że czuć się poczyna jakoby powtórne, żywe przyjście Chrystusa. Wszystkie te poszczególne dusze czy nie drgają jakąś niebiańską potęgą odczuć ideałów iście Bożych.

A te wszystkie świeże związki chrześcijańskie, jak: wolnych chrześcijan, studentów chrześcijańskich — co?..

A Maryawityzm—ten potężny wprost ruch, skierowany ku wprowadzeniu ideałów ewangelicznych w życie współczesne: religijne, społeczne, ekonomiczne?

Pośród cmentarnej martwoty ducha poczyna się odczuwać wiośniany, odrodzeńczy powiew idealnych myślicieli, idealnych grup, co przygasły ogień religii napowrót zasadniczo rozniecają i chcą świat cały napełnić pożarem nieznanym dotąd w zdawkowym materyalizmie — łaknień, porywów, poświęceń.

To właśnie jest prawdziwem uzdolnieniem do zrozumienia i wykonania na ziemi planu Chrystusowego, czyli prawdziwej religii Boga.

Przeżywamy dzisiaj ważny moment rewizyi religijnej.

Wzięto się do pracy krytycznej i kluczem krytycyzmu otworzono hierarchiczny, niedostępny dotąd, futerał religii i przekonano się nader łatwo, że w futerale tym zamiast niezmierzonych skarbów Bożych znalazły się ordynarne... śmiecie nadużyć kościelnych.

To krytyczne uświadomienie się mas i narodów całych w rzeczywistości jest bankructwem, ale bankructwem dla religijnych obłudników tylko. Nie świadczy zaś ono bynajmniej— jakby się zdawać mogło — o zaniku wyższych pragnień i porywów wśród ludzi. Owszem, pragnienia te, porywy, z wulkaniczną siłą wybuchają obecnie, dając jawne świadectwo, że materyału dla Boskiej, istotnej Religii w umysłach i sercach ludzkości jest cała obfitość.

Z tego materyału na gruzach dotychczasowych pozorów religijnych stanie niewątpliwie prędko przecudny gmach Królestwa Bożego na ziemi.

Zbliża się więc jawnie zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa w umysłach i sercach ludzkości.

Żyjemy w przedświcie radosnej przyszłości.

Prawda, że wielki tydzień w dziejach dzisiejszej ludzkości przeżywać musimy — ale jest to wstęp tylko do świętowania Wielkiej Niedzieli tryumfu religijnego na ziemi.

Z pomroku dziejów słyszeć się daje prorocza zapowiedź Ezechiela: „Wyzwolę owce moje, że już dalej łupem nie będą i uczynię sąd między owcą a owcą, i wzbudzę nad niemi pasterza jednego, który je paść będzie...“

Kim jest ten pasterz tajemniczy, przed wiekami zapowiadany?

Głos Jego rozlega się dziś po całym świecie i słyszymy pełne miłości wołanie Jego: „Jam jest pasterz dobry!..“

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

—:—

— Ministeryum handlu i przemysłu opracowało projekt do prawa o firmach handlowych, mający na celu zwalczanie podstępnego przekazywania firm w cudze ręce przez właścicieli, uchylających się od płacenia wierzytelności. Według projektu nowego prawa, osoba nabywająca przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe, będzie też odpowiedzialną za wszelkie zobowiązania firmy, wynikłe za właścicieli poprzednich. Wierzyciele zaś będą mieli prawo zgłaszać pretensye i do poprzednich właścicieli firmy, wszakże w niedłuższym terminie prekluzyjnym, jak w ciągu pięciu lat od czasu zapisania nowych właścicieli do regestrów handlowych.

— Przemysłowcy rosyjscy starali się o obniżenie taryfy za przewóz koronek, motywując to dużą taniością niektórych wyrobów tego rodzaju. Spotkali się jednak z odmową przedstawicieli sfer kolejowych, którzy są zdania, iż gdyby obniżyć taryfy od koronek, to byłoby z krzywdą dla handlu trzymać się taryf wysokich w dziedzinie innych towarów.

— Przepisy o podatku od kotłów parowych uzupełniono uwagą, że zniżono do połowy opłatę od kotłów, nad którymi dozór powierzono związkom i Towarzystwom właścicieli kotłów parowych, posiadającym ustawy, zatwierdzone przez ministra.

— Warszawska gubernialna pracownia bakteryologiczna, pragnąc ułatwić walkę ze szkodliwemi dla rolnictwa myszami i szczurami, które rozmnożyły się niesłychanie, stając się prawdziwą klęską dla rolnictwa, przygotowuje specyalne bakterye, już wypróbowane, jako doskonały środek do tępienia myszy i szczurów. Kultury te są zupełnie nieszkodliwe dla ludzi, ptactwa i wszelkich innych zwierząt, prócz szczurów i myszy, u których wywołują ostrą chorobę zaraźliwą, przyczem z ogólnej ilości szkodników ginie od 95 do 100 proc. Kultury wydawane są mieszkańcom gub. warszawskiej i innych za zwrotem jedynie kosztów materyału i naczyń we flakonikach, po 20 kop. za flakonik, wystarczający do zarażenia myszy na obszarze 2 do 3 morgów. Na życzenie kultury wysyłane są pocztą, przyczem koszt opakowania i przesyłki ponosi odbierający. Adresować należy: Warszawska gub. pracownia bakteryologiczna, Warszawa, Hortensya 4.

— Sąd okręgowy skazał redaktora dziennika „Nowoje Wremia“ Suworina, na 100 rubli kary za wzmiankę o ruchu wojsk.

— Podniesiono projekt zaprowadzenia na kolei Kaliskiej specyalnych pociągów osobowych, któreby wychodziły z Łodzi w kierunku Warszawy i Kalisza i wracały z powrotem do Łodzi. Obecnie Łódź-Kaliska jest stacyą przejściową między Warszawą i Kaliszem. Sferom handlowo-przemysłowym chodzi o to, ażeby na obu wzmiankowanych dystansach Łódź-Warszawa i Łódź-Kalisz była zaprowadzona bezpośrednia komunikacya. W ten sposób wychodzący z Łodzi rano pociąg do Warszawy lub Kalisza wracałby wieczorem do Łodzi. Przeprowadzeniem tej sprawy zająć się ma łódzki komitet giełdowy.

— Korespondent petersburski „Berliner Tageblattu“ donosi, że doktór Benius nadesłał depeszę z Charbina donoszącą o olbrzymim rozszerzaniu się epidemii dżumy w Mandżuryi. Codziennie setki osób pada ofiarą choroby i setki osób umiera. Depesza wzywa do przedsięwzięcia energicznych środków zapobiegawczych, w przeciwnym bowiem razie grozi olbrzymie niebezpieczeństwo nietylko Rosyi, ale nawet całej Europie.

— „Now. Wremia“ podaje informacye następujące:

„Unici moskiewscy fundują sobie własną świątynię. W pobliżu jednego z monasterów nabyli oni plac, obszaru 1,500 sążni kw., by zbudować tu świątynię, przytułek i internat dla studentów imienia zmarłego studenta Jahołkowskiego, którego ojciec ofiarował pieniądze na budowę świątyni. Unici tworzą gminę Niepokalanego Poczęcia i rozpoczęli starania o pozwolenie zbudowania świątyni. Unici moskiewscy wiele mówią o działalności głowy jezuitów rosyjskich. Wiercińskiego, który ciągle werbuje w Moskwie prozelitów. Mając stosunki w kuryi rzymskiej, Wierciński wtrąca się do spraw Kościoła katolickiego w Rosyi, czem bardzo są oburzeni moskiewscy Polacy, Litwini i Łotysze, należący do katolików moskiewskich i nastrojeni ujemnie względem dążeń jezuitów do faktycznego zarządzania Kościołem katolickim w Rosyi. Między innemi Wierciński rozesłał biskupom katolickim cyrkularz o ograniczeniu praw

kapłańskich znanego duchownego unickiego, N. Tołstoja".

— W celu zachowania w wagonach i na stacyach kolejowych czystości i porządku wydane zostały nowe obostrzone przepisy, które zaczną obowiązywać od 1912 r. Zabraniają one surowo publiczności zaśmiecania podłogi w wagonach oraz chodniki peronowe. Niedopałki od papierosów, skórki pomarańczowe i t. p. przedmioty publiczność winna wrzucać do specyalnych koszów, w które zaopatrzone zastaną wszystkie wagony i stacye.

— Łódzkie biuro informacyi otrzymało zawiadomienie od inspektora emigracyjnego w Stanach Zjednoczonych, p. Wilkinsa, że od 1-go grudnia w Kanadzie poczęło obowiązywać prawo, na zasadzie którego każdy dorosły wychodźca powinien się legitymować z posiadania 50 dolarów, a dziecko z 25 dolarów, w przeciwnym razie nie będą wpuszczani do kraju.

— W swoim czasie na skutek przedstawionego projektu czasowego generał-gubernatora Kaznakowa, fabrykanci i przemysłowcy łódzcy zgodzili się ponosić koszty utrzymania dodatkowej policyi, nie objętej etatem, do stycznia 1911 roku. Dodatkowy personel policyi nieetatowej, stanowiący $^1/_3$ część ogólnej policyi, składa się z 3-ch pomocników komisarzy cyrkułowych, 24 rewirowych i 130 strażników, a koszty utrzymania wynoszą około 200,000 rb., w tem pensye stanowią przeszło 82,000 rb. rocznie (pracownicy komisarzy po rb. 1,600, rewirowi po rb. 900 i strażnicy policyjny po rb. 300).

Z udziałem gubernatora piotrkowskiego szambelana Jaczewskiego odbyło się w sali Grand hotelu zebranie kilkudziesięciu fabrykantów i przemysłowców. Przedmiotem narad była kwestya zapewnienia utrzymania policyi nieetatowej do 14-go stycznia r. p. oraz przyszłej organizacyi policyi, która dla należytej ochrony miasta powinna być dobrze skompletowana.

Gubernator zauważył przytem, że wydatek ponoszony przez fabrykantów na utrzymanie policyi jest ostatnim, gdyż wniesiony do Izby państwowej projekt powiększenia etatu policyi łódzkiej zyska niezawodnie wkrótce aprobatę, i że w roku przyszłym zostanie wprowadzony w wykonanie.

Fabrykanci i przemysłowcy, a wśród nich przedstawiciele wybitniejszych firm: tow. akc. K. Scheiblera, I. K. Poznańskiego, Grohmana, Steinerta, M. Kohna i t. d., zgodzili się spełnić pierwotne przyrzeczenie i zapłacić całkowicie przypadające od nich do roku przyszłego składki na utrzymanie dodatkowej policyi.

* **Veto kardynalskie.** „Tribuna", rzymska ogłasza pamiętniki b. dyrektora policyi w Medjolanie, Bondi'go, który dawniej był komisarzem policyi w Rzymie. Pamiętniki tę przynoszą między innymi ciekawe rewelacye z czasu wyboru papieża Piusa X.

Bondi opowiada mianowicie, na podstawie tajnych sprawozdań, że nieprawdą jest, jakoby rząd włoski założył veto na korzyść wyboru Piusa X. Veto pochodziło tylko od kardynała Puzyny, który założył je imieniem Austryi przeciw ewentualnemu wyborowi kardynała Rampolli. Właściwie jednak pochodziło ono od Niemiec, które same nie posiadają prawa veta i użyły do tego pośrednictwa Austryi, względnie jedynego polskiego kardynała, gotowego do podjęcia się tej służebnej roli.

Pius X., odwdzięczając się Austryi za tę przysługę, która umożliwiła jego wybór, wydał poufne polecenie do biskupów austryackich, wzywające ich do zwalczania irredenty.

* W sobotę o trzeciej po południu wzniósł się w Monachium balon, należący do klubu Turystów. Aeronauci zamierzali odbyć niewielką wycieczkę, gwałtowny wicher porwał jednak balon i zaniósł nad morze Niemieckie. Po wielu wysiłkach udało się wreszcie aeronautom wylądować na jednej z wysp Orkney w niedzielę wieczorem. Na krótko przed wylądowaniem balon opuścił się tak nisko nad morzem, że woda wlewała się do łodzi. Jeden z aeronautów, porwany przez fale, utonął.

* Powódź w całej Francyi wzrasta. W wielu departamentach położenie jest krytyczne. Wzdłuż dolnej Loary wszystkie tamy zerwała woda i rozlała się szeroko. Dokoła Nantes przeszło 200 kilometrów kwadratowych stoi pod wodą. W wielu miejscach woda wezbrała do wysokości 10 metrów. Do miejscowości zalanych wysłano pionierów.

* W sprawie wydania przez bank niemiecki depozytów b. sułtana Abdul Hamida rządowi tureckiemu, najwyższy sąd Rzeszy wydał wyrok, nakazujący wydanie tych depozytów, wynoszących 18 milionów marek ex-sułtanowi.

* Druzowie zostali otoczeni przez wojska. Bitwa trwa drugi dzień. Na pomoc otoczonym maszeruje od południa silny oddział Druzów.

* W Salmozie przywrócono porządek. Gubernator perski Salmozu odwiedził tureckiego i oświadczył, że perscy i tureccy Kurdowie pogodzili się i zobowiązali zaprzestać wzajemnych sporów.

* Chorwaccy członkowie parlamentu wręczyli zbiorowy protest przeciw wszelkim ograniczeniom, dotyczącym swobody posługiwania się w parlamencie językiem chorwackim.

* W ciągu ostatnich dwuch lat w Transvaalu wydobyto złota za 31,044,753 fnntów szterlingów.

* Ogłoszono wyniki ostatniego spisu ludności w Stanach Zjednoczonych. Od r. 1900 ludność wzrosła o 14 i pół miliona.

* Związek oficerów armii greckiej roztaczać zaczyna na nowo swą polityczną działalność, zapowiadając gwałtowny protest przeciwko rządowi i grożąc rewolucyą jeszcze silniejszą, aniżeli poprzednim razem.

* W miarę przenikania do Chin prądów cywilizacyi zachodniej coraz silniej rozlega się tam hasło: Precz z warkoczem! — tą odwieczną ozdobą głowy synów państwa niebieskiego. W samym Hongkongu 12,000 chińczyków postanowiło zaniechać noszenia warkoczów. Liga przeciwwarkoczowa, złożona z Chińczyków postępowych, wyzyskała w danym razie bardzo zręcznie nieszczęście, które przytrafiło się pewnemu palaczowi chińskiemu, pracującemu w jednej z fabryk Hongkongu. Pochwycony za warkocz przez pas koła rozpędowego maszyny, Chińczyk ten dostał się pomiędzy tryby transmisyi i zginął tam śmiercią okropną. Przykładem dla innych był także czyn sześciu sędziwych kupców chińskich Hongkongu, liczących razem, według dzienników chińskich, nie mniej jak 494 lata, którzy kazali poobcinać sobie warkocze w obecności zaproszonych na tę uroczystość krewnych i znajomych, oraz przy dźwiękach orkiestry, grającej wyjątki ze znanej operetki „Mikado.“

* Oficer francuski, kapitan Lux, aresztowany pod zarzutem szpiegostwa, postawiony został przed sądem. Ponieważ

Czego nam potrzeba?

Na to pytanie odpowiada pięknie p. Tomasz Nocznicki w „Zaraniu“ (№ 48).

Czego nam dziś potrzeba?

Na to pytanie tak wiele odpowiedzi ciśnie się pod pióro, bo właściwie mamy tak wiele potrzeb, które załatwić potrzeba, tak wiele braków, którym zaradzić musimy. A my? Jużeśmy się tak zżyli z naszymi brakami i biedą, że nawet ich nie widzimy.

I dopiero, gdy się w książce lub w „Zaraniu“ przeczyta o życiu, jakie jest tam gdzieś, w innych krajach, u innych narodów, że tam inaczej ludziom owo życie płynie, to dopiero spostrzegamy naszą biedę i nasze zacofanie.

Gdy czytamy w „Zaraniu“ opisy, jak to rządzą się tacy Czesi, albo Duńczycy, albo Holendrzy — to dopiero czujemy, że życiu naszemu bardzo wiele brakuje. Tam gospodarz, nieraz małorolny, ma się lepiej, aniżeli u nas właściciel dużego nawet szmata ziemi.

Inaczej tam! Inaczej u nas!

Nasze wioski toną w błocie, w brudzie, w biedzie, a nieraz w nędzy. A gdy spytamy siebie: skąd taka różnica? Odpowiedź jest tylko jedna: Te narody, które dziś służą nam za wzór ładu, bogactwa, porządku, uspołecznienia, doszły do tego, bo zdobyły już oświatę, wiedzę.

A więc nam najbardziej, najpilniej, najnieodzowniej potrzeba oświaty.

Zupełnie inaczej myśli człowiek oświecony, a inaczej prostak. Człowiek oświecony zrozumie łatwo, co jest dlań potrzebne—pożyteczne, taki nie powie: mój dziad—pradziad nie robił tego lub owego, to i ja nie będę.

A ciemny prostak na wszystko patrzy z niedowierzaniem, wszystkiego się boi, jego umysł ubogi, jego myśl uboga, leniwa, nie dąży nnprzód, przeciwnie — cofa się.

Tak zaśniedzieliśmy, i zapleśnieli i zobojętnieli na wszystko, co jest nowem

na sprawie udowodniono mu szpiegostwo, Lux sądzony będzie przez sąd Rzeszy w Lipsku.

* Inżynier marynarki, Gille, oskarżony, iż przez nieostrożność spowodował wybuch na łodzi podwodnej № 6, przez co uczynił szkody na 45,000 marek, uniewinniony został przez sąd wojenny.

* Wskutek żądania młynarzy rząd pruski wydał nadspodziewanie cyrkularz, utrudniający dowóz bez cła otrąb rosyjskich i zmieniający zasadniczo system określania ulg celnych tychże. Setki wagonów z otrębami skupiły się na granicy rosyjskiej. Na giełdzie i wśród sfer kupieckich panuje wzburzenie.

* Zachorowało na Maderze znowu na cholerę 181 osób, zmarło 57.

* Zarząd fabryki spadkobierców Kruppa zaprzecza wiadomości, jakoby istniał projekt założenia fabryki płyt pancernych w Rosyi.

Z PRASY.

W № 48 „Zarania“ czytamy ciekawy artykuł p. t. „Gleba — krążenie w niej wody i powietrza“. Brzmi on tak:

„Każdy grunt składa się z drobniutkich cząsteczek ziemi, nie przylegających szczelnie do siebie. Między temi cząsteczkami znajdują się przestrzenie, które zapełnia powietrze lub woda, albo jedno i drugie razem. Cząsteczczki te w piasku są tak znacznej wielkości, że, jako ziarneczka, odróżniamy je gołem okiem. W innych rodzajach gruntu cząsteczki te są tak drobne, że odróżnić je można tylko przez bardzo silnie powiększające szkła.

„Że w piasku, między jego ziarneczkami, znajduje się powietrze, przekonać się łatwo, nasypawszy do szklanki suchego piasku i zalawszy go wodą: na powierzchni wody w szklance występują zaraz bąbelki powietrza, co je woda wypędza z przestrzeni pomiędzy ziarnkami piasku.

życiem — krokiem naprzód, że doprawdy strach przejmuje, gdy myśl w przyszłość bieży.

Bo, że tu i owdzie znajdują się ludzie zacni i dzielni, a ofiarni inteligenci, albo dzielni i rozumni gospodarze, co to z życiem i z losem biorą się za bary,—to jest ich tak mało, że ciemna masa pokrywa ich. Ogół, masy szerokie naszego ludu — to ciemny żywioł obcy temu, co się na świecie dzieje, ku powszechnemu dobru.

Są w kraju naszym całe gminy bez szkół, bez gazet, bez książek. Ludzie ci żyją w wieku 20-tym, tak, jak ich przodkowie żyli przed laty dwustu; w ich myślach wieczny panuje mrok.

Wrośli, że tak powiem, w swoje podwórka; nie wiedzą co się dzieje na świecie. Ciemni, choć nawet zobaczą coś pożytecznego, przyswoić sobie tego nie umieją.

Życie upływa im smutnie, ponuro. Świat przedstawia się im, jak smutny padół płaczu i narzekań. Tego ich zresztą nauczono.

Nie wierzą, aby człowiek wysiłkiem swoim, swoją pracą, swoją wiedzą mógł to siedlisko płaczu zamienić na miejsce miłego pobytu dla siebie. Więc światła nam, światła jaknajwięcej.

A jak je zdobyć?

Ciemnota boi się światła, przeto trudno je niecić. Trudno tłomaczyć ciemnym rodzicom o potrzebie uczenia dziatwy, o zakładaniu ochronek, szkół, bibliotek, czytelni, domów ludowych.

Nie widzą dziś potrzeby tego. Na co im to? po co? Oni zaraz mówią że ich dziady i ojce tego nie mieli a żyli. Przekonajże takiego!

Gdy im powiedzieć, że dziadowie ich mieć podobnych rzeczy nie mogli, bo byli bezwolni, a nikt się o nich nie troszczył, — to wytrzeszczają oczy i... drapią się w głowę.

Tak bracia! Dziadowie i ojcowie nasi w innych czasach i w innych żyli

Jeżeli do tej szklanki z piaskiem nalejemy na objętość szóstą część wody, to piasek stanie się wilgotnym; poczujemy to i w ręku. Między ziarnkami takiego piasku jest i powietrze i woda. Jeżeli będziemy dolewać wody więcej, to woda dalej będzie wsiąkała w piasek, dopóki z przestrzeni między ziarnkami nie wypędzi wszystkiego powietrza: do tego potrzeba wody mniej więcej trzecią część objętości piasku. Jeżeli jeszcze dalej nalewać będziemy wodę, to woda przestanie już wsiąkać w piasek i stanie na jego powierzchni, jak stoi woda w stawie o dnie piasczystym.

„W suchym więc piasku wody niema wcale; jest w nim tylko na objętość trzecia część powietrza. W takim piasku nic rosnąć nie będzie. Ale i w piasku, z którego wypędziliśmy wszystko powietrze, a nasyciliśmy go wodą, również żadna z naszych uprawnych roślin rosnąć nie będzie. Wszystkie nasze uprawne rośliny wymagają w gruncie obecności jednocześnie i powietrza i wody, ale jak?

„Woda, spadła z deszczem, wypędza z gruntu powietrze, a kiedy grunt zacznie obsychać, to właśnie powietrze wypędza wodę z przestrzeni międzyziarnkowej piasku... To ustawiczne krążenie wody i powietrza w gruncie jest najpierwszym i niezbędnie koniecznym warunkiem, aby rośliny rosnąć, rozwijać się mogły.

„Między jednak krążeniem wody w czystym piasku a zwykłym gruncie jest pewna różnica. Czysty piasek składa się tylko z mineralnych cząsteczek, grunt zaś składa się i z cząsteczek przegniłego obornika, zaoranej ścierni, korzonków roślinnych, wydzielin różnych zwierząt i t. p. Wszystkie te cząsteczki, tak mineralne, jak i organiczne mogą być tak drobniuchne i tak dokładnie ze sobą zmieszane i spojone, że ich gołem okiem ani dostrzedz, ani rozróżnić niepodobna. Względem jednak wody i powietrza cząsteczki mineralne zachowują się tak samo, jak piasek; cząsteczki zaś organiczne, które obejmujemy ogólną nazwą próchnicy, zachowują się względem wody i powietrza inaczej.

„Najlepiej uwydatnia to następujące proste doświadczenie. Bierzemy dwie zwykłe szklanki; do jednej nasypujemy suchego piasku do pewnego znaczka, który zrobiliśmy na szklance, a do drugiej nasypujemy kompostu, przesianego przez

---

warunkach. Oni byli biedni bardzo, życie ich—to była niewola, a my już wolni ludzie, już sami o sobie stanowić mamy prawo i o los lepszy się starać. Więc nie mówić nam, że niepotrzeba nam ochronek, ani szkół, bo nam i dzieciom naszym bardzo tego potrzeba. Bo gdzie i jak mamy się oświecać? Oto jesień. Gdzie są szkoły początkowe — tam przepełnione są dziećmi. Ale szkół jest mało, dzieci, nie wszystkie mogą iść do szkoły.

A te małe, co to do szkoły za młode? wszak one dziczeją.

A młodzież? A starsi? Czyżby długich wieczorów nie można było spędzać pożytecznie, schodząc się jedni do drugich na czytanie, na naukę. Nie! My ten czas drogi marnujemy na głupstwach, na paleniu machorki, na zbytkach często nieprzyzwoitych.

I dokąd tak będzie, bracia drodzy?

Otrząśnijmy się i imajmy pracy nad naszą oświatą! Pamiętajmy, że tylko człowiek oświecony ma w świecie znaczenie. Minęły już czasy, kiedy człowiek choćby ciemny, aby zdrów i silny, to już mógł żyć i nawet się dorabiać.

Dziś inaczej! Dziś pracę rąk zastępują maszyny; mniej potrzeba sił. Ale za to potrzeba więcej rozbudzenia myśli, no i pieniędzy, bo i ziemia zdrożała w czwórnasób, i sposób gospodarowania dziś inny.

Patrzmy tylko dookoła siebie! Tam, gdzie gospodarze są światli, gdzie własnemi głowami szukają lepszej doli, tam już zakładają maślarnie, które są prawdziwem dobrodziejstwem gospodarza, tam radzą o zakładaniu ochron, o domach ludowych —słowem, tam już walka z ciemnotą wre. A gdzie senno i gdzie niema „Zarania“ lub jest go mało, tam ciemno, tam mroki nocne panują.

A nam tak bardzo potrzeba światła! Więc uczmy się, oświecajmy się, czy to przez „Zaranie“ czy to przez książki, czy to przez stowarzyszenia oświatowe, gdzie one są. Uczmy się, oświecajmy się!

---

zwykłą rafkę ogrodową i wysuszonego na powietrzu — nasypujemy go tyle, ile do pierwszej szklanki piasku. Zalewając jedną i drugą szklankę wodą, zobaczymy odrazu to, że w szklankę z kompostem więcej wsiąknie wody — a dalej, że kompost, niby ciasto na drożdżach, w szklance wyrośnie ponad znaczek, podczas gdy piasek, jak był na znaczku, tak i został na znaczku.

„Czem to wytłomaczyć?

„Tłomaczy się to tak: cząstki mineralne—piasek nie wchłaniają wody, a skupienie tych cząsteczek pochłonie tylko tyle wody, ile miejsca jest dla niej między cząsteczkami, między ziarnkami piasku. Cząsteczki zaś organicznego pochodzenia (próchnica) pochłaniają wodę, bo cząsteczki te kurczą się kiedy wysychają, a pęcznieją, kiedy nasiąkają wodą... Tak samo, jak gąbka, kiedy ją nasycimy wodą, to pęcznieje, znacznie swą objętość zwiększa, a przy wysychaniu kurczy się, zmniejsza swą objętość.

„Kompost jest takiem samem skupieniem klateczek i komórek, jak gąbka, i tak samo się wobec wody zachowuje: cząsteczki kompostu pochłaniają wodę, zwiększając przy tem swoją objętość. —Jeżeli teraz zostawimy obie szklanki z nasyconym wodą kompostem, i od czasu do czasu kontrolować je będziemy, to zobaczymy, że one niejednakowo wysychają: piasek prędzej, kompost wolniej.

„Te proste doświadczenia objaśniają dlaczego przy jednej i tej samej ilości opadów deszczowych i śniegowych, w tych samych warunkach położenia, jeden morg ziemi w swej warstwie ornej więcej pochłonie i dłużej zatrzyma wilgoć niż drugi: bo jeżeli jeden mórg w swej warstwie ornej posiada więcej niż drugi próchnicy, cząstek organicznych, to więcej w tej warstwie i dłużej przetrzyma wilgoć; jeżeli zaś i jeden i drugi mórg zawierają w tej warstwie jednakowe ilości próchnicy, to jednak mogą mieć różny stopień wilgotności, co zależy od grubo, lub drobnoziarnistości mineralnych cząstek—piasku.

„To daje w rękę rolnikowi pierwszy środek do regulowania stopnia wilgotności swej gleby: jeżeli zbyt sucha, to dodatek próchnicy w formie miału torfowego, kompostu, obornika lub też gliny powiększy stopień wilgotności tej gleby. Taki dodatek jest jednocześnie i dostarczeniem glebie wszystkich lub pewnych tylko pokarmów roślinnych.

„Jeżeli gleba zbyt mokra, naprz. murszowata lub torfiasta, to nawiezienie jej piaskiem czy to cienką kilkocalową warstwą, czy to przemieszanie jej z piaskiem zmniejsza o tyle jej wielki przyrodzony stopień wilgotności, że czyni te gleby zdatnemi do uprawy prawie wszelkich gospodarczych roślin.

„Wszelki grunt, jako całość, jest skupieniem drobniutkich cząstek. Między temi cząsteczkami zawsze tworzą się kanaliki, po których krąży woda i powietrze. Ruch wody w tych kanalikach odbywa się wedle praw t. zw. włoskowatości, co się między innemi wyraża w tem, że woda w tych kanalikach sama podnosi się do góry. Przerwać łączność kanalików między warstwą spodnią a wierzchnią to znaczy zahamować, zatamować na pewien czas dostęp wody ze spodu warstwy ornej. Sztucznie przerywamy te łączność pługiem. Orka, jak i w ogóle wszelkie poruszanie warstwy wierzchniej zmniejsza jej stopień wilgotności. Głębokość więc orki, czas wykonania tej orki: częstość, z jaką pługiem czy innemi narzędziami poruszamy ziemię, wpływa na jej stopień wilgotności. A umiejętność gospodarza polega na tem, żeby wiedział, kiedy orać, żeby wilgotności gleby nie zmniejszać ze szkodą dla roślin, a kiedy wierzchnią warstwę poruszać, żeby powstrzymać zbytnie „parowanie“ wody“.

KALENDARZYK.

Grudzień.

10 Sobota		*NMP. Loretańs.*
11 Niedziela		Damazego P.
12 Poniedziałek		Aleksandra M.
13 Wtorek		Łucyi P. M.
14 Sroda		*Such. d.* Dyoskora

Prenumerata „Maryawity“ wynosi rocznie 4 ruble, półrocznie 2 ruble, kwartalnie 1 rubel. Adres Redakcyi i Administracyi — Łódź Franciszkańska 27. Telefonu 12·73 Prenumeratorzy „Maryawity“ otrzymują „Wiadomości Maryawickie“ bezpłatnie.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.

Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27